

Sygn. akt V K 114/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Goćławski

Ławnicy Joanna Jabłońska

Ewa Jaźwińska

Protokolant Marta Bloch

w obecności

Prokuratora Wojciecha Misiewicza

po rozpoznaniu w dniach 05.12.2013 roku oraz 13.03 i 07.04.2014 roku

sprawy **B. M. (M.)** urodz. (...)

w E. (Armenia)

syna O. i L. z d. M.

oskarżonego o to, że: w dniu 20.04.2013 roku w W. w okolicy Ronda (...) posługując się nożem usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy na szkodę M. B., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego i interwencję Policji – tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

orzeka:

oskarżonego B. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. wymierza mu karę 5 (pięć) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 kwietnia 2013 roku do dnia 22 kwietnia 2013 roku;

na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. B. kwotę 300,00 (trzysta) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. – Kancelaria Adwokacka, ul. (...) lok. (...), (...)-(...) W., kwotę 1.033,20 (jeden tysiąc trzydzieści trzy, 20/100) złotych, w tym stawka podatku VAT, tytułem obrony oskarżonego z urzędu;

kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt V K 114/13

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 kwietnia 2013 roku w godzinach porannych M. B., zatrudniony na stanowisku agenta ochrony w Agencji Ochrony (...), wracał z pracy do miejsca zamieszkania w C.. Około godziny 08:00 spotkał się na Rondzie (...) w W. ze swoją znajomą E. Ł.. Wyżej wymienieni stali i rozmawiali na tyłach pawilonów handlowo-gastronomicznych, niedaleko ogrodzenia ZOO. W pewnym momencie zauważyli, iż z pobliskiego baru wyszedł znajdujący się pod wpływem alkoholu mężczyzna, który zaczął załatwiać potrzebę fizjologiczną. Wraz z nim wyszli z baru dwaj inni mężczyźni, którzy stali nieopodal.

Pierwszym mężczyzną okazał się później B. M. (M.), 19-letni O. od kilkunastu lat przebywający w Polsce.

M. B. i E. Ł. odwrócili się, aby nie patrzeć w jego stronę.

Po załatwieniu potrzeby fizjologicznej B. M. podszedł jednak do M. B. i E. Ł., i zwracając się do M. B. powiedział, aby w/wym. dał mu pieniądze. Gdy M. B. odpowiedział, że nie ma przy sobie pieniędzy B. M. zaczął ubliżać mu używając słów wulgarnych. Powiedział również M. B., iż jest tu z kolegami, zaś po chwili wyciągnął nóż o długości ostrza około 10 cm, który skierował w stronę pokrzywdzonego. W tym czasie E. Ł. stała za plecami znajomego.

Na widok noża w ręku napastnika, bojąc się o bezpieczeństwo własne i towarzyszącej mu kobiety, M. B. postanowił wraz z E. Ł. udać się na pobliski przystanek autobusowy, gdzie znajdowali się inni pasażerowie.

Kiedy wyżej wymienieni udali się na przystanek autobusowy po chwili podążył za nimi również B. M.. Tam ponownie używając wobec pokrzywdzonego słów wulgarnych zażądał od niego wydania wszystkich posiadanych pieniędzy. Jednocześnie znów wyciągnął w kierunku pokrzywdzonego rękę, w której trzymał nóż. Ludzie znajdujący się na przystanku zaczęli zwracać uwagę napastnikowi, a nadto mówili, ażeby pokrzywdzony niezwłocznie wezwał Policję. Wtedy M. B. zadzwonił pod numer alarmowy „112” informując dyspozytora o zaistniałym zdarzeniu. Słyszając, iż pokrzywdzony wzywa policję, B. M. oddalił się z miejsca zdarzenia, podchodząc do stojących nieopodal dwóch, nieustalonych w toku postępowania przygotowawczego, mężczyzn. Następnie skierował się w stronę przejścia dla pieszych. Po chwili, około godziny 08:50, na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze policji P. S. i P. W., którym pokrzywdzony wskazał sprawcę. Wtedy policjanci przy przejściu dla pieszych zatrzymali B. M.. (k.2-2v)

W toku przeszukania osoby B. M. funkcjonariusze policji nie ujawnili przy nim jakiegokolwiek noża. (k.8-10)

Po przewiezieniu oskarżonego na Komendę Rejonową Policji W. został on poddany badaniom w celu ustalenia zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, które wykazały: badanie I – 0,50 mg/l.; badanie II – 0,57 mg/l.; badanie III – 0,57 mg/l. (k.5-5v)

Następnie oskarżonego poddano również badaniom na zawartość narkotyków w organizmie, które to badanie wykazało obecność amfetaminy. (k.7)

Po wykonaniu badań B. M. został osadzony w (...) przy ulicy (...).

Powyzszy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków – M. B. (k.16-17v, 91-93, 188v-189), E. Ł. (k.20-21, 85-87, 161-162v), P. W. (k.25-25, 162v-163) i P. S. (k.70-71, 163-163v); a także – protokołu zatrzymania osoby (k.2-2v), protokołu użycia alkometru (k.5-5v), protokołu badania śliny (k.7), protokołu przeszukania osoby (k.8-10), protokołu przeszukania (k.72-73v), protokołu oględzin wraz z płytą CD (k.81-82) oraz szkiców (k.94-95).

Analizie poddano również wyjaśnienia oskarżonego B. M. (k.49-51, 55-55v, 96-97, 159v-160v)

Oskarżony B. M. przesłuchany zarówno w toku postępowania przygotowawczego (k.49-51, 55-55v, 96-97), jak też na rozprawie głównej (k.159v-160v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przesłuchany w dniu 21 kwietnia 2013 roku w charakterze podejrzanego (k.49-51) wyjaśnił, że w dniu zdarzenia na Rondzie (...) spotkał swojego znajomego – nie wie jak się nazywa – którego poprosił o papierosa. Gdy znajomy poczęstował go papierosem do rozmowy wtrącił pokrzywdzony i powiedział, żeby szedł do pracy. Odpowiedział wtedy pokrzywdzonemu, żeby spadał i odszedł z miejsca zdarzenia. Jak doszedł do pasów zatrzymała go policja. Chwilę przedtem widział, jak „ten pan” woła policjantów. Dodał, że nic złego się nie stało, zaś przebieg zdarzenia można sprawdzić na monitoringu. Stwierdził, że spożywał w dniu zdarzenia alkohol, ale po alkoholu – który pije rzadko – zachowuje się spokojnie. W dniu wczorajszym czuł się dobrze i nie wymiotował. Pokrzywdzony stał na przystanku z jakąś panią. Wyjaśnił nadto, iż nie machał żadnym nożem, nic takiego nie było. Na rondzie byli jego znajomi, z którymi się zegnał, ale to było przed sprawą z „tym facetem”. Nie wie dlaczego we krwi wyszła mu amfetamina. Napił się jakiegos piwa i może tam była. Przyznał nadto, że był wcześniej karany za rozbój, ale nie popełnił tego czynu. Aktualnie stara się o przyznanie polskiego obywatelstwa, zaś obecnie posiada status uchodźcy.

Przesłuchany następnie w dniu 22 kwietnia 2013 roku w toku posiedzenia Sądu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k.55-55v) oświadczył, że podtrzymuje wyjaśnienia złożone wcześniej przed Prokuratorem. Dodał ponownie, że gdy poprosił kolegę o papierosa pokrzywdzony się wtrącił i powiedział, żeby szedł do pracy. Przeklinał tylko na pokrzywdzonego i to wszystko. Widział, że niedaleko stała policja. Dodał, iż nie miał noża. Ma wyrok w zawieszeniu i takich głupt by nie robił.

Przesłuchany następnie w dniu 17 czerwca 2013 roku (k.96-97) B. M. wyjaśnił, że pokrzywdzonemu powiedział tylko, żeby spadał, gdy pokrzywdzony nakazał mu iść do pracy. Dodał, że nie wie po co pokrzywdzony zawołał policję. Świadek - kobieta powiedziała przecież, że nie miał noża. Znajomi, którzy byli na Rondzie (...), to byli jego znajomi z widzenia. Potwierdził, iż był pod wpływem alkoholu, ale wszystko pamięta. Wyjaśnił nadto, iż wcześniej był zatrzymany z nożem, ale wówczas pracował w rzeźni i nie wolno było zostawiać noży w pracy, dlatego miał go przy sobie. W dniu zdarzenia nie przyjmował narkotyków i były one zapewne zawarte w alkoholu. Przez policję został zatrzymany od razu, nie zdążył zrobić więcej niż dwa metry koło kiosku. Nie pozbywał się noża. Wprawdzie mówili mu, że kamera w miejscu, w którym został zatrzymany nie sięga, ale niczego takiego jak nóż nie miał i nie wiedział za co został zatrzymany. Pokrzywdzonego widział po raz pierwszy. Z pokrzywdzonym była jakaś kobieta. Wyzywał tylko tego mężczyznę, bo on też na niego gadał i mu ubliżał. Dodał, że był już karany sądownie i ma wyrok w zawieszeniu. Ma również inną sprawę, bo rzekomo chciał wymusić jakieś pieniądze na P. M. przy przystanku.

Oskarżony B. M. przesłuchany na rozprawie głównej w dniu 05 grudnia 2013 roku (k.159v-160v) po raz kolejny wyjaśnił, że przedmiotowe zdarzenie nie miało miejsca, zaś pokrzywdzony kłamał. Ponownie powtórzył, że gdy poprosił kolegę o papierosa pokrzywdzony zwracając się do niego powiedział „do pracy” oraz przeklął. Dodał, że również wyzywał pokrzywdzonego, jednak to pokrzywdzony pierwszy zaczął. Następnie odszedł z miejsca zdarzenia i to koniec. Gdy jednak odszedł na odległość może 3-4 metrów pojawiła się policja i został zatrzymany. Nie było przy nim żadnego noża. Policjanci pytali go gdzie ma nóż, ale on powiedział im, że żadnego noża nie miał. Wyjaśnił nadto, że wracał wówczas z imprezy, która miała miejsce gdzieś w okolicach Placu (...). Na tej imprezie spożywał piwo i wódkę. Gdy doszło do zdarzenia, to był pijany, tak trochę, ale wszystko wie. Kolegę na rondzie spotkał przypadkiem. Dał mu papierosa i poszedł. Dodał, że w dniu zdarzenia nie miał żadnych pieniędzy. Tramwajem chciał jechać „na gapę”. Od momentu, gdy odszedł od pokrzywdzonego do przyjazdu policji minęło nawet 5 minut. Policjanci szukali noża, ale on noża nie miał. Tylko wyzywał pokrzywdzonego.

Po ujawnieniu przez Sąd wyjaśnień z postępowania przygotowawczego potwierdził je dodając, że wcześniej pracował w rzeźni, ale nie zna jej adresu.

W ocenie Sądu I instancji, wyjaśnienia oskarżonego B. M., złożone zarówno w toku śledztwa, jak też w toku rozprawy głównej, nie zasługują na wiarę i stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony. Przedstawiona przez niego wersja zdarzenia jest nielogiczna i nie spójna. Oskarżony nie potrafił chociażby w sposób przekonywujący wykazać co w dniu zdarzenia robił na Rondzie (...) i dokąd miał się następnie udać. Ponadto wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne z

ujawnionym przez Sąd materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami świadków: M. B. (k.16-17v, 91-93, 188v-189) i E. Ł. (k.20-21, 85-87, 161-162v).

Świadek M. B. (k.16-17v, 91-93, 188v-189), zarówno w toku śledztwa, jak też przed Sądem, w sposób rzeczowy i spójny opisał przebieg przedmiotowego zdarzenia. Zeznał m.in., iż w dniu 20 kwietnia 2013 roku, w czasie kiedy na Rondzie (...) w W. rozmawiał ze znajomą E. Ł. podszedł do nich nie znany mu wówczas mężczyzna i zażądał od niego wydania pieniędzy. Następnie zaś zaczął mu wulgarnie ubliżać. Dodał, że gdy odmówił wydania pieniędzy i odszedł wraz z E. Ł. na pobliski przystanek autobusowy, napastnik podążył za nimi, po czym na przystanku używając słów wulgarnych ponowił swoje żądanie. Jednocześnie pokrzywdzony zeznał konsekwentnie, iż sprawca żądając od niego wydania pieniędzy posłużył się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża. Początkowo jednak twierdził, iż napastnik wyciągnął i okazał mu nóż dopiero na przystanku autobusowym, aby później stwierdzić, iż napastnik posłużył się nożem dwukrotnie: pierwszy raz przy ogrodzeniu Ogrodu Zoologicznego oraz drugi raz na przystanku autobusowym.

Podobnej treści zeznania świadek złożył również w toku rozprawy głównej, zaś po ujawnieniu mu przez Sąd wcześniej złożonych zeznań ostatecznie potwierdził, iż oskarżony dwa razy okazał mu nóż.

W ocenie Sądu I instancji zeznania świadka M. B. zasługują na wiarę. Oceniając zeznania pokrzywdzonego podkreślić bowiem należy, iż zarówno w toku śledztwa, jak też w toku rozprawy głównej w sposób konsekwentny opisał on przebieg przedmiotowego zdarzenia i wskazał role jakie w nim odegrali poszczególni jego uczestnicy – w tym przede wszystkim B. M.. Jediną sprzecznością w poszczególnych relacjach pokrzywdzonego była zaś sprzeczność powyżej wskazana przez Sąd, a dotycząca użycia przez napastnika noża w okolicach ogrodzenia ZOO.

Powyższe nieścisłości w poszczególnych relacjach zaprezentowanych przez M. B. nie pozbawiają jego zeznań – zdaniem Sądu – waloru wiarygodności. Podkreślić bowiem należy, iż zdarzenie miało przebieg dynamiczny, zaś pokrzywdzony składał zeznania praktycznie bezpośrednio po nim, pełniąc wcześniej 24-godzinny dyżur jako agent ochrony. Jak zeznał później, podczas przesłuchania na policji był już zmęczony, zaś u Prokuratora wszystko sobie „poukładał”. Z kolei przed Sądem M. B. został przesłuchany blisko rok po zajściu. Jest zatem oczywistym, przy uwzględnieniu dynamiki zdarzenia, a nadto uwzględniając warunki w jakich pokrzywdzony czynił spostrzeżenia oraz możliwości w zakresie indywidualnych zdolności przechowywania w pamięci i umiejętności odtwarzania postrzeżeń, że kolejne relacje nigdy nie będą całkowicie jednakowe w treści.

Tym samym – w ocenie Sądu – z zeznań pokrzywdzonego w sposób nie budzący wątpliwości wynika wyżej przedstawiony stan faktyczny. Zeznania te są obiektywne, przekonujące i nic nie wskazuje na to, aby M. B. miał jakiś interes w tym, by oskarżonego obciążać bezpodstawnie i tendencyjnie. Pokrzywdzony nie znał przed zdarzeniem B. M., nie mógł mieć zatem z nim żadnych konfliktów. Przesłuchany dwukrotnie w toku postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem opisał przebieg zdarzenia i konsekwentnie wskazywał oskarżonego jako sprawcę popełnionego na jego szkodę przestępstwa.

Zeznania pokrzywdzonego M. B. są tym bardziej wiarygodne, iż znalazły one pełne potwierdzenie w zeznaniach towarzyszącej mu wówczas E. Ł. (k.20-21, 85-87, 161-162v).

Także świadek E. Ł. w sposób konsekwentny i rzeczowy opisała przebieg przedmiotowego zajścia, wskazując oskarżonego B. M. jako sprawcę tego przestępstwa. Wprawdzie świadek E. Ł., w przeciwieństwie do pokrzywdzonego, nie widziała w jego ręku noża, lecz zeznała jednocześnie, iż z całą pewnością słyszała dźwięk charakterystyczny dla otwieranego noża sprężynowego w momencie, gdy oskarżony po raz pierwszy do nich podszedł.

Sąd dał zatem w pełni wiarę zeznaniom świadka E. Ł. jako korespondującym z relacją przedstawioną przez pokrzywdzonego M. B.. Fakt zaś, iż w/wym. nie widziała noża w ręku oskarżonego jest oczywistym, jeśli weźmie się pod uwagę, iż w czasie zdarzenia, jak sama zeznała, znajdowała się ona za plecami pokrzywdzonego.

Tym samym, co zrozumiałe, Sąd uwzględnił także relację pokrzywdzonego odnoszącą się do użycia przez B. M. wobec niego niebezpiecznego narzędzia w postaci noża. Wprawdzie podczas przeszukania oskarżonego funkcjonariusze

policji nie ujawnili przy nim noża, jednak – jak wcześniej zaznaczono – w tej części zeznania pokrzywdzonego są konsekwentne, a nadto znalazły częściowe potwierdzenie w omówionych powyżej zeznaniach świadka E. Ł.. Ponadto, jak wynika z protokołu oględzin zawartości płyty CD (k.81, 82) M. B. informując telefonicznie policję o zaistniałym zdarzeniu od razu poinformował operatora, iż napastnik „straszył go nożem i kazał wyjmować pieniądze”. To samo powtórzył policjantom na miejscu zdarzenia.

Mając na uwadze zgodne relacje w/wym. świadków Sąd przyjął zatem, iż w toku zajścia B. M. dwukrotnie okazał pokrzywdzonemu nóż.

Zarówno zeznania M. B., jak też zeznania E. Ł. znalazły ponadto odzwierciedlenie w zeznaniach świadków: P. W. (k.25-25, 162v-163) i P. S. (k.70-71, 163-163v).

Świadkowie P. W. (k.25-25, 162v-163) i P. S. (k.70-71, 163-163v) – funkcjonariusze policji, chociaż nie byli naocznymi świadkami zdarzenia, to jednak podjęli interwencję na miejscu zajścia i dokonali zatrzymania oskarżonego. Dodali zgodnie, iż przy zatrzymanym B. M. nie ujawnili jakiegokolwiek noża. Jednocześnie zeznali, iż bezpośrednio po przybyciu na miejsce zdarzenia byli informowani przez pokrzywdzonego, że został on napadnięty przez mężczyznę, który groził mu nożem.

Sąd uznał, że zeznania świadków P. W. i P. S. również w pełni polegają na prawdzie. Są one bowiem nie tylko spójne i konsekwentne, lecz również wzajemnie się pokrywają i uzupełniają.

Wersja zdarzenia przedstawiona przez wszystkich wyżej omawianych świadków znalazła nadto potwierdzenie w dowodach z dokumentów: protokole zatrzymania osoby (k.2-2v), protokole użycia alkometru (k.5-5v), protokole badania śliny (k.7) i protokole przeszukania osoby (k.8-10).

Mając na uwadze powyższe ustalenia, zdaniem Sądu Okręgowego, wina oskarżonego wątpliwości nie budzi i została mu w pełni udowodniona.

Z ujawnionego materiału dowodowego wynika bowiem niezbicie, że oskarżony B. M. w dniu 20 kwietnia 2013 roku w W. w okolicy Ronda (...) posługując się nożem usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy na szkodę M. B., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz interwencję policji.

Przechodząc do kwestii kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu przypomnieć należy, iż zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 280 k.k. polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej – w celu przywłaszczenia – przy użyciu jednego z trzech wymienionych w przepisie sposobów, tj. używając przemocy, grożąc natychmiastowym użyciem takiej przemocy albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Znamiona kwalifikowanego typu rozboju dotyczą zaś w szczególności przedmiotu, jakim posługuje się sprawca, oraz sposobu jego działania. Do przedmiotów, którymi posługuje się sprawca w jego postaci kwalifikowanej, ustawodawca zaliczył broń palną, nóż, inny podobnie niebezpieczny przedmiot oraz środek obezwładniający.

Wypada w tym miejscu przypomnieć nadto wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 lutego 2009 roku o sygn. II AKa (LEX 511979), który uznał, że: „Każda forma demonstrowania broni palnej, czy też innego niebezpiecznego przedmiotu, dla wywołania obawy i poczucia zagrożenia („zastraszenia”) będzie formą posługiwania się tym przedmiotem w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.”.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy jest – zdaniem Sądu I instancji – oczywiste, iż oskarżony po dwukrotnym podejściu do pokrzywdzonego M. B. zażądał od niego wydania pieniędzy okazując mu przy tym nóż.

Ponieważ oskarżony, z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz interwencję funkcjonariuszy policji, zamierzonego celu nie osiągnął zastosowanie art. 13 § 1 k.k. wydaje się uzasadnione.

Tym samym oskarżony B. M. działaniem swoim wypełnił dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

Zatem kwalifikacja prawna czynu zaproponowana przez Rzecznika Oskarżenia jest prawidłowa i nie budzi zastrzeżeń Sądu I instancji.

Wymierzając B. M. karę Sąd do okoliczności obciążających zaliczył wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Dopuścił się on bowiem przestępstwa na oczach wielu osób, wykazując w ten sposób zupełne lekceważenie dla obowiązujących powszechnie norm moralnych i prawnych. Sąd wziął również pod uwagę pobudki i sposób działania sprawcy. Podkreślić zatem należy, że oskarżony zarzucanego mu czynu dopuścił się z niskich pobudek, jedynie w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Jego działanie względem pokrzywdzonego było bardzo impulsywne, pomimo, iż M. B. w żaden sposób nie sprowokował oskarżonego do tak agresywnego zachowania. Tym samym zachowanie oskarżonego świadczy, zdaniem Sądu, o jego znacznym zdemoralizowaniu i całkowitym poczuciu bezkarności. Dodać także należy, że oskarżony zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc pod wpływem alkoholu i narkotyków (k.5-5v, 7). Nadto ma on negatywną opinię kuratora sądowego w miejscach zamieszkania (k.74-75). Oskarżony B. M. był także uprzednio karany (k.29-31, 60-62, 170-171v) za przestępstwo przeciwko mieniu i ze skazania tego żadnych pozytywnych wniosków dla siebie nie wyciągnął. Co więcej, aktualnie toczą się przeciwko oskarżonemu jeszcze dwie sprawy o czyny: z art. 280 § 1 k.k. i art. 280 § 2 k.k. (k.154-157, 189).

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił jedynie młody wiek oskarżonego B. M., który jest osobą młodocianą.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu B. M. karę 5 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu I instancji wymierzona oskarżonemu kara jest współmierna zarówno do stopnia jego zawinienia, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego oskarżony się dopuścił. Spełnia również wymogi prewencji ogólnej i szczególnej, a nadto uwzględnia, iż oskarżony z popełniania przestępstw uczynił sobie sposób na życie.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 kwietnia 2013 roku do dnia 22 kwietnia 2013 roku, tj. okres zatrzymania.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k., uwzględniając wniosek M. B., zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwotę 300 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Nadto zasądzono koszty związane z obroną z urzędu oskarżonego przy uwzględnieniu obowiązujących w tym zakresie przepisów i stawek.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa, uznając, iż z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego oraz fakt przebywania w warunkach pozbawienia wolności nie będzie on w stanie ich uiścić.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł jak w wyroku.